

Przez kolejne dni Marek Edelman dowodził grupą czterdziestu osób. W jego

W dalszej części książki przytoczone są statystyki pokazujące, że powstańcy w getcie nie mieli szans. Było ich 220 a Niemców ponad 2 tys. Ponadto wróg dysponował artylerią, wozami pancernymi i karabinami maszynowymi. Na jednego powstańca przypadał 1 rewolwer, 5 granatów i 5 butelek zapalających. W trakcie walk Niemcy wystali ludzi do pertraktacji. Mimo, iż szli z białą flagą, Edelmana rozkazali do nich strzelać. Po latach nie odczuwał wyrzutów sumienia z tego powodu.

W dalszej części ponownie poruszono temat pracy kardiochirurga. Marek opowiedział o inżynierze Sejdaku, który stworzył sztuczne serce, które biło za pacjenta w trakcie operacji serca. Następnie pracował on nad urządzeniem, które miałyby umożliwić przeżycie pacjentom między zawałem a operacją. Po latach pracy Edelman stwierdził, że Bóg czasem utrudniał wyścig o życie pacjenta drobnymi przeciwnościami. Przykładowo przed operacją jednego z nich nie było żadnego lekarza od koronografii. Na szczęście w ostatniej chwili udało się przeprowadzić operację. W trakcie walki o życie każda minuta jest na wagę złota.

Dla Edelmana przedłużenie życia pacjenta było jak przechytrzenie Boga. Po operacji przez wiele dni czekał aż serce pacjenta dostosuje się do nowych tętnic i leków a gdy to już następowało, odczuwał wielką ulgę.

PLAN WYDARZEŃ:

1. Zapis pierwszego wywiadu z Markiem Edelmanem:
 - a) Wspomnienia o pierwszym dniu powstania w getcie.
 - b) Wspomnienia o samobójczej śmierci powstańców.
 - c) Wspomnienia o pracy gońca w szpitalu.
 - d) Wspomnienia o akcji „wywożenia ludności na Wschód”.
 - e) Rozmowy o podjęciu walki z Niemcami.

2. Echa wywiadu z Markiem Edelmanem:
 - a) Spotkanie z przywódcami związków w USA.
 - b) Spotkanie Edelmana z literatem, panem S.

3. Sprawozdanie z powstania w getcie przed przedstawicielami partii

politycznych.

4. Rozważania Edelmana o sposobach umierania Żydów:
5. Wspomnienia o Krystynie Krahelskiej.
6. Opis życia i śmierci w getcie.
7. Badania doktor Teodozji Goliborskiej nad chorobą głodową.

8. Praca Edelmana w szpitalu:
 - a) Rozmowa o Profesorze.
 - b) Próby przekonania Profesora do przeprowadzenia operacji serca.
 - c) Oczekiwanie na operację Rzewuskiego.
 - d) Wspomnienia udanych zabiegów Rudnego i Bubnerowej.

9. Wspomnienie Edelmana o Żydzie, dręczonym przez niemieckich oficerów.
10. Wspomnienie o żydowskich prostytutkach w getcie.

11. Rozmowa o sytuacji, w której Edelman został członkiem komendy ŻOB-u:
 - a) Wspomnienie o „Adamie”.
 - b) Wspomnienia o ratowaniu ludzi, idących na Umschlagplatz.
 - c) Opowieść o zachowaniu ludzi, czekających na transport.
 - d) Wspomnienie o Poli Lifszyc.
 - e) Opowieść o przydzielaniu tzw. „numerów życia”.
 - f) Wspomnienie o Toli Goliborskiej.
 - g) Opowieść o rozpoczęciu akcji „przesiedlania ludności na Wschód”.
 - h) Wspomnienie samobójczej śmierci Adama Czernikowa.

12. Historie choroby pacjentów Edelmana: pana Wilczkowskiego, pana Rudnego i pani Bubnerowej.
13. Wspomnienie powojennego spotkania Edelmana z córką komendanta Umschlagplatzu.

14. Rozmowa o wydarzeniach po zakończeniu akcji „wywożenia ludności na Wschód”:
 - a) Relacja o utworzeniu Żydowskiej Organizacji Bojowej,
 - b) Opowieść o drugiej akcji likwidacji getta,
 - c) Wspomnienie o Hennochu Rusie,
 - d) Wspomnienia o działalności łączniczek,
 - e) Wspomnienie walk w płonącym getcie,
 - f) Wspomnienie o Elżuni i jej samobójczej śmierci,

- g) Spotkanie z grupą Anielewicz,

- h) Wiadomość o samobójstwie ludzi z grupy Anielewicz,
- i) Ucieczka z getta.

15. Rozważania narratorki dotyczące scenariusza filmu o getcie:
 - a) Scena w rocznicę wybuchu powstania.
 - b) Wędrówka aleją przy grobach mieszkańców getta.
 - c) Sen sąsiadki Anny Strońskiej.

16. Rozmowa z Edelmanem o wyborze zawodu lekarza:
 - a) Zagubienie Marka po zakończeniu II wojny światowej.
 - b) Praca w klinice.
 - c) Gra z Panem Bogiem o przedłużenie życia pacjentów.
 - d) Wspomnienie małych pacjentek: Urszuli, Teresy i Grażyny.

17. Rozmowa o przebiegu powstania w getcie:
 - a) Wkroczenie Niemców do getta.
 - b) Walka powstańców.
 - c) Powstańcy strzelają do esesmanów z białą flagą.
 - d) Powojenne spotkanie Edelmana ze Stroopem.
 - e) Niemcy podpalają getto.
 - f) Marek ustala chronologię zdarzeń.
 - g) Wspomnienie o meldunkach, dotyczących wydarzeń w getcie.
 - h) Rozmowa z panem Grabowskim o Jurku Wilnerze.

18. Spotkanie tych, którzy przeżyli i rozmowa o faktach, dotyczących powstania.
19. Wspomnienie Edelmana o sytuacjach, w których uniknął śmierci:
- a) Opowieść o Mietku Dębie.
20. Prace inżyniera Sejdaka nad sztucznym sercem.
21. Rozważania Edelmana o życiu i śmierci:
 - a) Wspomnienie samobójczej śmierci doktor Chętkowskiej i Elżuni.

GENEZA POWSTANIA
UTWORU: Pomysł napisania „Zdażyć przed Panem Bogiem” zrodził się zupełnie przypadkowo. Hanna Krall, pracująca w latach siedemdziesiątych w redakcji „Polityki”, wyjechała do Łodzi, aby przygotować reportaż o operacjach serca. O sprawdzenie artykułu poprosiła Marka Edelmana, kardiochirurga i ordynatora oddziału intensywnej opieki medycznej w jednym z łódzkich szpitali. Edelman był

ostatnim żyjącym członkiem sztabu powstańczego Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie warszawskim. Podczas spotkania Krall zapytała go o pobyt w getcie.

Zapis rozmów z naocznym świadkiem wydarzeń w getcie ukazał się w „Odrze” w marcu 1975 roku pod tytułem „Sposób umierania”. W wywiadzie tym Marek Edelman po raz pierwszy od ogłoszonej w 1946 roku wspomnieniowej relacji „Getto walczy” publicznie zabrał głos w sprawie likwidacji warszawskiego getta. Rozmowa, przetłumaczona na języki obce, wywołała ostry sprzeciw niektórych środowisk żydowskich. Edelmanowi zarzucono, że „odał wszystko z wielkości, podeptał pamięć bohaterów, a sam przybrał irtującą pozę na antybohatera, z nonszalaną rozprawiającego o sprawach ostatecznych”. Hanna Krall podjęła wówczas decyzję kontynuowania spotkań z Edelmanem. Z ich dalszych, wielokrotnych rozmów powstała książka „Zdażyć przed Panem Bogiem”. Reporterkę zasiała do pracy nad nią w listopadzie 1975 roku i przez miesiąc nie opuszczała domu, porządkując notatki. Pierwodruk utworu ukazał się w „Odrze” w 1976 roku w numerach 4-7.

We wstępie do „Zdażyć przed Panem Bogiem” napisano: Przed rokiem, w marcu 1975, zamieściliśmy tekst Hanny Krall pt. „Sposób umierania”. Była to rozmowa o powstaniu w Getcie Warszawskim z zastępcą komendanta powstania, Markiem Edelmanem. Tekst ten wywołał duże zainteresowanie wśród czytelników polskich, a także na świecie, budząc aprobatę i sprzeciw. Kontynuujemy opowieść Hanny Krall o ludziach, których przeznaczeniem – czy może misją – stały się sprawy ma granicy życia i umierania. Będzie to opowieść o lekarzach-kardiołogach (jednym z nich jest obecnie doktor Edelman) i ich pacjentach, o wojnie i naszych czasach, o ludziach ginących z tych, którzy spieszyli im z pomocą – wtedy i dzisiaj.

Wydanie osobne, książkowe „Zdażyć przed Panem Bogiem” ukazało się w roku 1977 w Krakowie. W 1980 roku w

numerze 3 „Dialogu” został wydrukowany utwór sceniczny pod tym samym tytułem, wystawiony w tymże roku. W 1981 powstał na podstawie książki powstał scenariusz telewizyjny.

Hanna Krall tak wypowiedziała się o swoim utworze: Książkę adresowałam do takich jak ja, którzy nie wiedzieli nic albo prawie nic. „Zdażyć przed Panem Bogiem” zapoczątkowała nowy etap w swojej twórczości, w której zaczęła pojawiać się kwestia żydowska. Książka przyniosła jej światowy rozgłos.

CZAS I MIEJSCE AKCJI:

W utworze Hanny Krall „Zdażyć przed Panem Bogiem” należy wyróżnić dwa plany czasowe, które współistnieją obok siebie i wzajemnie się przeplatają: czas przeszły, powracający we wspomnieniach głównego bohatera i czas teraźniejszy, w którym odbywają się rozmowy narratorki z ostatnim żyjącym przywódcą powstania żydowskiego. Akcja dzieła, dzięki opowieściom Marka Edelmana, przenosi się w lata II wojny światowej, przede wszystkim do roku 1942, kiedy to 22 lipca rozpoczęła się niemiecka akcja „przesiedlania ludności na Wschód” i wiosny roku 1943, kiedy to 19 kwietnia rozpoczęło się powstanie w warszawskim getcie. W toku narracji można odnaleźć również inne daty, które jednak nie są usystematyzowane chronologicznie:

- 9 maja 1943 roku – wyjście kanałami ocalałej grupki powstańców żydowskich na aryjską stronę miasta;
- 18 kwietnia 1943 – spotkanie sztabu Żydowskiej Organizacji Bojowej u Anielewicz;
- 2 sierpnia 1944 – śmierć Krystyny Krahelskiej;
- Wrzesień 1942 – rozdawanie tzw. „numerów życia”;
- 12 maja 1943 – Marek Edelman składa sprawozdanie z powstania przed przedstawicielami partii politycznych;
- 6 maja 1943 – ostatnia rozmowa Edelmana z Anielewiczem i Mirą;
- 8 maja 1943 – wiadomość o samobójczej śmierci ludzi z grupy Anielewicz;
- Marzec 1943 – aresztowanie Jurka Wilnera przez gestapo;
- Lato 1944 – opis pracy Profesora w przyczółku w Warce;
- Wspomnienia głównego

bohatera „Zdążyć przed Panem Bogiem” obejmują również lata powojenne – czas studiów i pracy w klinice. Wymienione są tu następujące daty:
Rok 1963 – wyjazd Marka Edelmana do USA i spotkanie z przywódcami związków zawodowych.
Rok 1968 – rok, w którym kardiolog nie otrzymał anonimowego bukietu kwiatów.

Fabula dzieła obejmuje także czasy z początków II wojny światowej, przed utworzeniem dzielnicy żydowskiej: wspomnienie Marka Edelmana o Żydzie, dręczonym przez oficerów niemieckich, o ucieczkach kolegów za granicę oraz o sytuacji, w której oddał krew synkowi Hannocho Rusa.

Akcja „Zdążyć przed Panem Bogiem” rozgrywa się w getcie warszawskim, na placu przeładunkowym, mieszczącym się w centrum Warszawy, w szpitalu świętego Kazimierza w Radomiu, gdzie w okresie wojny pracował Profesor oraz w łódzkiej klinice Profesora, w której po studiach rozpoczął pracę Marek Edelman. Główny bohater opowiada również o swojej podróży do USA i wizycie w domu przybranych rodziców Elżuni.

PROBLEMATYKA

Obraz życia w getcie

W książce Hanny Krall nie ma szczegółowych opisów życia mieszkańców getta. Z urwanych wypowiedzi Edelmana dowiadujemy się stosunkowo niewiele: prezesem gminy żydowskiej był Adam Czerniaków, funkcjonowała szkoła pielęgniarska prowadzona przez Lubę Blumową, szpital, działały zakłady (m. in. wspomniana fabryka szczotek), getto miało także własną policję.

Jak wyglądała codzienność za murem? Bieda, głód i tyfus bezlitośnie dziesiątkowały ludność za murami. Co rano zbierano z ulic mnóstwo trupów, a następnie grzebano ciała na cmentarzu znajdującym się po aryjskiej stronie. Jediną szansą przetrwania była bliskość drugiego człowieka. Jak mówi Edelman –

„każdy musiał mieć kogoś, wokół kręciło się jego życie, dla kogo mógł działać. (...) Działanie było jedyną szansą przetrwania.”

Każdego dnia o 16 z Umschlagplatzu odchodził transport. 10 000 osób z marmoladą i bochenkami chleba w rękach wieziono do obozu zagłady w Treblince. Początkowo wierzone, że to naprawdę „akcja przesiedleńcza” i ludzie dobrowolnie wsiadali do wagonów. W ciągu sześciu tygodni zamordowano w ten sposób 400 000 Żydów. Po zakończeniu akcji pozostało ich w getcie zaledwie 60 000. Liczba ta stopniowo malała.

Najbardziej przejmujący jest jednak obraz choroby głodowej, jaki wyłania się z cytowanych fragmentów rozpraw naukowych i opisów badań prowadzonych na ludności getta. Szczegółowy opis degradacji organizmu i zmian w psychice zachodzących pod wpływem głodu podany jest bez emocji i dzięki temu jest o wiele bardziej wstrząsający.

Dowiadujemy się też, że w getcie były prostytutki „i nawet jeden alfons”.

Pamięć i historia

Autorka przedstawia wydarzenia historyczne, ale prezentuje je przez pryzmat losów jednostki. Odchodzi także od porządku chronologicznego, bo jak sama zauważa „porządek historyczny okazuje się tylko porządkiem umierania”. W swoim reportażu pozwala na powracanie do wydarzeń i postaci, by uzupełnić opowieść o nowe szczegóły, ponadto zdaje sobie sprawę ze złożoności mechanizmu ludzkiej pamięci. Po latach wiele osób pamięta tamte zdarzenia zupełnie inaczej, bo pamiętają to, co tak naprawdę chcą pamiętać, a nie to, co się naprawdę wydarzyło. Jednak prawda obiektywna nie ma tutaj większego znaczenia, bo znaleźć ją można w opracowaniach historycznych. „Przecież nie piszemy historii, piszemy o pamiętaniu” – podsumowuje wątpliwości swego rozmówcy.

Życie i śmierć

Na kartach książki życie i śmierć spletają się ze sobą nieustannie. Jak mówi Edelman, w getcie „zawsze chodziło przecież o śmierć,

nigdy o życie”. I wszyscy mieli świadomość tego, że jedyne, o czym sami mogą zdecydować, to wybór sposobu umierania. Jedni decydowali się umrzeć w walce, inni – jak Anielewicz – popełniali samobójstwo. Byli też tacy, którzy milcząc, stawali naprzeciw tego, co nieuchronne. To właśnie o nich żona jednego z amerykańskich profesorów, do którego udało się dotrzeć Hannie Krall powiedziała, że

„śmierć ludzi ginących w milczeniu jest niczym, bo nic nie pozostawia po sobie, a ci, co strzelają, pozostawiają legendę”.

Edelman ostro przeciwstawia się tym słowom, zwraca uwagę, że ci ludzie szli na śmierć spokojnie i godnie, a to jest jego zdaniem o wiele trudniejsze od strzelania.

W czasie wojny o ludzkim życiu lub śmierci często decydował przypadek, tak jak to miało miejsce dwukrotnie w życiu samego bohatera.

Wobec 400 000 zamordowanych życie pojedynczego człowieka zdaje się nie mieć wartości, ale dla niego jest bezcenne i warte każdego poświęcenia, jeśli istnieje choćby cień szansy na jego ocalenie. „Kiedy dobrze zna się śmierć, ma się większą odpowiedzialność za życie.”

Bóg

„Zdążyć przed Panem Bogiem” dotyka spraw ostatecznych, nie może więc nie odnieść się do kwestii Boga. Dla Edelmana-lekarza Najwyższy jest niemal równorzędnym partnerem w grze o życie ludzkie: „Pan Bóg już chce zgasić świeczkę, a ja muszę szybko osłonić płomień, wykorzystując Jego chwilową nieuważę”. Co daje mu prawo stawiać siebie samego tak wysoko? Owe 400 000 ludzi, którzy przeszli obok niego na placu. To właśnie doświadczenia z tamtego czasu sprawiły, że stosunek Edelmana do Boga zabarwiony jest ironią i dużą dozą krytycyzmu. „On nie jest za bardzo sprawiedliwy”, „potrafi zadać najmniej spodziewany cios” – tak mówi o swoim „Przeciwniku”.

Zupełnie inną postawę wobec Boga przyjęła pani Bubnerowa, która przed operacją przekonywała Profesora, że jej zmarły mąż

(za życia prawy i bardzo religijny człowiek) „już tam wszystko załatwi jak potrzeba”.

Z kolei ojciec Mietka Dąba w obliczu tragicznych wydarzeń, jakie stały się jego udziałem, nabrał przekonania, że Boga nie ma, a jeżeli nawet jest – „to po ICH stronie”.